

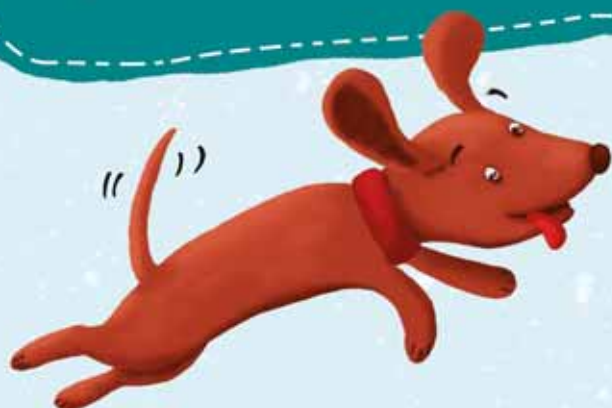
Anna Paczuska

Maks i Emilka

Pies i kup  szczęścia



Ta książka należy do:



Maks i Emilka
Pies i kupa szczęścia

Anna Paczuska

Copyright © 2019 Wydawnictwo RM
All rights reserved

Wydawnictwo RM, 03-808 Warszawa, ul. Mińska 25
rm@rm.com.pl, www.rm.com.pl

Żadna część tej pracy nie może być powielana i rozpowszechniana, w jakiegokolwiek formie i w jakimkolwiek sposób (elektroniczny, mechaniczny) wyłącznie z fotokopiowaniem, nagrywaniem na taśmę lub przy użyciu innych systemów, bez pisemnej zgody wydawcy. Wydawnictwo RM dołożyło wszelkich starań, aby zapewnić najwyższą jakość tej książki, jednakże nikomu nie udziela żadnej rękojmi ani gwarancji. Wydawnictwo RM nie jest w żadnym przypadku odpowiedzialne za jakiegokolwiek szkodę będącą następstwem korzystania z informacji zawartych w niniejszej publikacji, nawet jeśli Wydawnictwo RM zostało zawiadomione o możliwości wystąpienia szkód. W razie trudności z zakupem tej książki prosimy o kontakt z wydawnictwem: rm@rm.com.pl

ISBN 978-83-7773-996-9
ISBN 978-83-8151-167-4 (pdf)

Edytor: Justyna Mrowiec
Redaktor prowadząca: Aleksandra Żdan
Korekta i nadzór graficzny: Aleksandra Żdan
Projekt graficzny okładki i ilustracje: Edyta Karaban
Redaktor techniczny: Anna Nieporęcka
Skład: Marcin Fabijański
Druk i oprawa: Oficyna Wydawnicza READ ME – Drukarnia w Łodzi,
Olechowska 83, (42) 649-33-91, druk@readme.pl, http://druk.readme.pl

To moja siostra Emilka, ma cztery lata i chodzi jeszcze do przedszkola. Jest trochę szalona, dużo tańczy i ciągle coś śpiewa, aż uszy bolą. Najchętniej jadłaby tylko lody. Rysuje tęczowe koty i denerwuje się, gdy jej mówię, że takich zwierząt nie ma. Ale i tak ją kocham, bo wymyśla śmieszne rymowanki.

To mój brat Maks, ma sześć lat i chodzi do zerówki. Jest bardzo mądry: umie już czytać i wie, gdzie na mapie jest Australia. Maks lubi budować pojazdy kosmiczne z klocków i jeść kanapki z masłem orzechowym. Czasem się kłócimy, bo zamiast bawić się ze mną, woli grać w piłkę z chłopakami. Ale i tak go kocham, bo zawsze dzieli się ze mną słodyczami.



W piątek po południu mieszkanie Maksa i Emilki wypełniło się dymem. Zaniepokojona Emilka wpadła jak burza do pokoju Maksa, który jakby nigdy nic budował raketę z klocków.

– Maksiu, Maksiu! Pożar! – krzyknęła dziewczynka.

– Żaden pożar – powiedział spokojnie Maks. – Mama znowu przypaliła ciasto... Goście przyjdą.





Gdy mama zapraszała kogoś do domu, zawsze piekła ciasto. Problem w tym, że choć potrafiła robić świetnie wiele rzeczy, to wypieki nie szły jej najlepiej. Ciasto zwykle przypalało się w piekarniku, w kuchni było pełno dymu, a tata musiał szybko biec do cukierni. Tak samo było tym razem. Gdy tylko na stole pojawiła się kupiona przez tatę szarlotka, zadzwonił dzwonek do drzwi.

– Ciocia Zosia! – zawołała uradowana Emilka.

– I Serdelek, hurra! – ucieszył się Maks.

Serdelek to piesek cioci Zosi, mały brązowy jamnik. Na widok dzieci pomachał przyjaźnie ogonem i od razu położył się na plecach, gotowy do głaskania. Maks i Emilka biegali z Serdelkiem po całym domu i rzucali mu piłkę. To była świetna zabawa!



- Mamo, my też chcemy mieć pieska! – poprosiły dzieci.
- Kochani, rozmawialiśmy już o tym – powiedziała mama. – Pies to nie tylko zabawa, to także dużo obowiązków: trzeba z nim wychodzić na spacer, kąpać go, karmić, zabierać do weterynarza, gdy zachoruje... Pomyślimy jeszcze o tym, a teraz ciocia Zosia chce wam powiedzieć coś ważnego.
- Muszę wyjechać na kilka dni – zaczęła zmartwiona ciocia Zosia. – Nie mogę wziąć ze sobą Serdelka. Proszę was, abyście w tym czasie się nim opiekowali. To będzie taki pies na próbę. Co wy na to?
- Hurra! – krzyknął Maks, a Emilka aż zatańczyła z radości.

